

W kieszeniach ukrywam skarby:
bardzo niemęską garść koralików,
spłowiałe zdjęcie, kawałek
sznurka niewiadomego pochodzenia.

To chyba wszystko, tylko nie jestem pewien
czy warte deszczu.
Kropki rozpadających się na liściach.

Drzeń rozmytych w oknach,
te zasnute bielmem starczych oczu
odnajdują punkty zbyt odległe
jak na mglenie poranka.

Jednak wyjdzie słońce, rozerwie
subtelne znaki na szybach,
niepotrzebnie wypełni przestrzeń
pomiędzy powietrzem.

A ja nie zakopię skarbów, ziemia
zbyt rozmiękła.
Szczególnie wśród drzew. Ociekających
zapowiedzią wietrzności.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wierszokleta, dodano 07.11.2018 06:03

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.